

# Co faktycznie wydarzyło się w Muzeum Egipskim w Kairze

W pojawiających się sporach restytucyjnych używany jest argument najbezpieczniejszego miejsca – cenne dobra kultury winny znajdować się tam, gdzie są najbezpieczniejsze i gdzie istnieje największa szansa zachowania ich dla przyszłych pokoleń. Oczywiście wymaga to poszukiwania rozwiązań kompromisowych, gdyż już samo eksponowanie zabytków i dzieł sztuki przynajmniej potencjalnie naraża je na niebezpieczeństwo. Jednak w przypadku wyboru pomiędzy dwoma możliwymi miejscami przechowywania ważnych składników dziedzictwa kultury winny być one tam, gdzie są najbezpieczniejsze.

**A**rgument ten został podniesiony w odpowiedzi na roszczenia restytucyjne państw pochodzenia najcenniejszych zabytków starożytności, w tym roszczeń Egiptu w stosunku do pochodzących z jego dzisiejszego terytorium zabytków archeologicznych, które stanowią dziś szczególnie cenne eksponaty najświetniejszych muzeów i galerii w Europie i świecie. Trafiły one tam w różnych okolicznościach, często legalnie, w wyniku prowadzonych w XIX w. i pierwsze dekady XX w. badań archeologicznych przez europejskich archeologów, którzy, często za zgodą miejscowych władz, wywozili odnalezione zabytki do swoich państw; gdzie w różnym czasie i okolicznościach trafiały one do znakomitych kolekcji muzealnych.

Wydawałoby się, że dziś ten argument, podnoszony akurat w stosunku do Egiptu, nie jest zasadny. A jednak! Okazało się, że tak konflikty zbrojne, jak i inne masowe niepokoje społeczne, stwarzają okoliczności, w których bezcenne dobra kultury są rabowane lub niszczone. Jeszcze kilka lat temu w Bagdadzie ograbione zostało ważne pod względem zbiorów muzeum, najpierw podczas wojny w Zatoce Perskiej, następnie zaś, po dziesięciu latach, podczas wojny w Iraku. Okazuje się więc, że nie zawsze historia *est magistra vitae*. Powtórzyła się bowiem nie tylko w bagdadzkim muzeum, ale także z początkiem tego roku podczas zamieszek w Egipcie.

Podczas protestów w Egipcie przeciwko prezydentowi Hosni Mubarakowi media światowe obiegała paralizująca informacja o grabieży w Muzeum Egip-

skim w Kairze, które posiada największą i pod wieloma względami najlepszą kolekcję sztuki starożytnego Egiptu, na którą składa się znacznie ponad 100 000 muzealiów. Co usłyszeliśmy? W piątek wieczorem, 28 stycznia, szabrownicy wdarli się do muzeum. Było to zaledwie trzy dni po rozpoczęciu zamieszek, a samo muzeum znajdowało się w bezpośrednim sąsiedztwie teatru najważniejszych wydarzeń. W pierwszej kolejności ograbiony został sklepik muzealny, z którego szczęśliwie nie było bezpośredniego przejścia do pomieszczeń ekspozycyjnych. Jednak kilka osób dostało się na dach, którędy weszli do głównego budynku. Nie tylko szukali przedmiotów, które następnie starali się ukraść, ale także niszczyli gabloty i znajdujące się w nich bezcenne obiekty, tak jak figurę faraona Tutenchamona usytuowaną na panterze.

Grabież ta nie była jednak tak masowa, jak w przypadku rabunku w Muzeum Narodowym w Bagdadzie. Skradzionych zostało jednak kilkanaście cennych obiektów. Kilka z nich zostało w kolejnych dniach odnalezionych, natomiast kilkadziesiąt innych dotkliwie uszkodzonych w muzeum. Początkowo informowano tylko o zniszczeniach, zaś fakt grabieży ujawniono dopiero później. W wyniku tych zdarzeń muzeum zostało objęte wojskową ochroną. Co także godne odnotowania, to fakt, że w wielu przypadkach sami Egipcjanie podjęli się doraźnego chronienia ważnych dla nich obiektów kultury.

Organizacja Błękitnej Tarczy przedstawiła swoje stanowisko w tej sprawie już 31 stycznia. W jej dokumencie zostało słusznie podkreślone, że każda strata w dziedzictwie kulturowym Egiptu,

ze względu na jego doniosłą rolę w historii cywilizacji, stanowi poważne zubożenie dziedzictwa światowego. Na wydarzenia te również szybko zareagowała Międzynarodowa Rada Muzeów (ICOM), a jak dotychczas, na wstępnym etapie, to właśnie Raport ICOM z 3 lutego 2011 r. dostarczył nam najbardziej dokładnych i zweryfikowanych informacji, zwłaszcza że w mediach pojawiły się rozbieżne przekazy na temat zakresu, skali i rozmiarów szkód. Raport obejmuje także przegląd innych jeszcze muzeów i obszarów archeologicznych w Egipcie, gdzie podobne zdarzenia miały miejsce.

15 lutego UNESCO skierowało apel do właściwych krajowych i międzynarodowych organów oraz uczestników rynku sztuki i kolekcjonerów, aby byli czujni odnośnie skradzionych egipskich zabytków. Poszukiwania sprawców, ale przede wszystkim zrabowanych obiektów trwają. Nawet z pewnymi sukcesami. Trwają też prace konserwatorskie nad odrestaurowaniem tego, co zostało uszkodzone. Niestety, wiele obiektów zostało znacznie uszkodzonych, a niektórych ze skradzionych zapewne nigdy się nie odnajdzie. Zwłaszcza że Muzeum Egipskie w Kairze nie było jedynym muzeum czy stanowiskiem archeologicznym, które w trakcie tego całego zamętu ucierpiało i gdzie próbowano dokonać, udanego albo nieudanego, rabunku starożytnych skarbów. Takie doświadczenia powinny uczyć wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy bezpośrednio odpowiadają za najcenniejsze i najbardziej wartościowe zbiory poszczególnych narodów i zarazem całej ludzkości. ■